



Wacław Nałkowski
(1851 — 1911)

Krajoznawstwo i jego stosunek do geografii (1910)

Poglądy na istotę krajoznawstwa i na jego stosunek do geografii nie są, zwłaszcza u nas, dostatecznie ustalone; pozwolę tu sobie więc dorzucić do tej kwestyi (nie po raz pierwszy zresztą) słów kilka, które się przyczynią, być może, do pożądanego ustalenia pomienionych poglądów. Wiadomo, że geografję dzielimy, według sposobu traktowania zjawisk ziemskich, na dwa działy: geografję ogólną i geografję szczegółową. Geografia ogólna rozpatruje zjawiska ziemskie według kategorii, ułożonych na podstawie podobieństw lub pokrewieństw; geografia zaś szczegółowa rozpatruje zjawiska według ich ugrupowania się przestrzennego—na pewnych obszarach—indywiduach geograficznych czyli krajach.

Otóż niektórzy tę geografję szczegółową, czyli geografję poszczególnych krajów, identyfikują z krajoznawstwem. Motywem takiego identyfikowania może być, jak sądzę, albo ta okoliczność, że zarówno geografia szczegółowa jak i krajoznawstwo zajmują się krajami; albo pewien objaw atawizmu — reminiscencya tego dawnego, niskiego stadyum geografii szczegółowej, gdy była ona, pod średniowieczną nazwą „kosmografii” lub późniejszą „geografii politycznej”, jedynie zbiorem faktów, odnoszących się do danego kraju (czy krajów) była rzeczywiście tylko krajoznawstwem, a nie nauką o kraju. [...]

Jeżeli z jednej strony względy identyfikowania krajoznawstwa z geografją szczegółową są, jak widzieliśmy, błędne lub błahe, to z drugiej strony istnieją ważne względy, przemawiające za odróżnieniem dwóch omawianych pojęć; a są to względy zarówno teoretycznej, jak i praktycznej natury.

Najprzód bowiem, teoretycznie rzecz biorąc, różniczkowanie pojęć jest ich doskonaleniem, zwiększaniem stopnia ich ścisłości. I tak, w danym razie zyskujemy wiele, jeżeli na miejsce jednego pojęcia: „geografia szczegółowa albo krajoznawstwo”, wprowadzimy dwa: geografia szczegółowa i krajoznawstwo; a nawet dodamy jeszcze trzecie: geografia malownicza.

- Geografia szczegółowa będzie to nauka o zjawiskach właściwych pewnemu krajowi, a zatem łącząca je przyczynowo w jedną zrozumiałą całość.
- Geografia malownicza będzie to malownicze, artystyczne odtworzenie krajobrazowego charakteru pewnego kraju, słowne wyrażenie malarstwa krajobrazowego, przejście od nauki do sztuki — sztuka na naukowo-geograficznym zrozumieniu zjawisk oparta. Opis krajobrazu, bez zrozumienia naukowego, t. j. genetycznego, bez zrozumienia zjawisk w ich rozwoju, ruchu — życiu, jest zimny-martwy. Toteż najwspanialsze opisy krajobrazów spotykamy nie u artystów, lecz u uczonych humboldtowskiego typu.
- Krajoznawstwo wreszcie będzie to wiedza o kraju, możliwie pełny zbiór wszelkich faktów, odnoszących się do danego kraju; ani nauka, ani sztuka, lecz informacja, źródło, z którego zarówno geografia jak i inne nauki, a oraz sztuki, czerpać mogą materiały do swych opracowań. — Jeżeli ktoś opisze np. kościoły, aparaty mszalne, nagrobki, genealogie fundatorów i t. d. , to to będzie pewien dział krajoznawstwa, ale nie będzie, to przecież nauka, nie będzie geografia.

Jak różnymi są te działy, tak też różnych wymagają umysłów i różnego sposobu opracowania:

Geografia szczegółowa wymaga umysłu bardzo wszechstronnego, skłonного do obejmowania zjawisk najróżnorodniejszych, do dostrzegania analogii i współzależności między zjawiskami na pozór najbardziej dalekimi i różnorodnymi—umysłu zdolnego do uogólniań. — Geografia malownicza wymaga zmysłu artystycznego i talentu do stylowego obrazowania. — Krajoznawstwo wymaga przede wszystkim zmysłu do faktu, bez wszelkich uprzedzeń teoretycznych, wielkiej bystrości zmysłu obserwacyjnego, nielekceważenia najdrobniejszych szczegółów i często—wielkiej wprawy technicznej.

Odpowiednio do tego, geografiją szczegółową kraju (a o ile możliwości i krajów w ogóle) powinien pisać jeden tylko człowiek; gdyż tu trzeba wziąć pod uwagę wszystkie naraz zjawiska danego kraju (a nawet i innych krajów, które mogą oddziaływać z oddali). Toż samo prawie można powiedzieć o geografii malowniczej, gdyż jest to niejako bukiet uwity artystyczną ręką z pojedynczych kwiatów, zbieranych przez wrażliwych na piękno podróżników.

Inna rzecz krajoznawstwo: praca, gdzie potrzebne jest bardzo specjalne poznanie najdrobniejszych szczegółów, specjalna wprawa w dostrzeganiu, a często mierzeniu, „za pomocą specjalnych przyrządów jednej, jakiejś kategorii zjawisk — taka praca może powstać tylko przy udziale bardzo licznego grona pracowników, przeważnie specjalistów; [...]

Określając powyżej kwalifikacje, potrzebne do geografii z jednej—a do krajoznawstwa z drugiej strony, nie chciałbym być posądzonym o jakąś chęć ustanawiania hierarchii—przyznawania geografowi jakiejś wyższości: wszakże praca krajoznawcza

wymaga nieraz tak wysokiej techniki naukowej, o jakiej geograf nie może nawet marzyć pod grozą utraty widoku na całość, który jest dla geografa warunkiem *sine qua non*; to też często bywa odwrotnie: często właśnie specjaliści, zbyt pewni siebie na swym szczuplejszym terenie, patrzą na geografa, jak na dyletanta lub pasorzyta, korzystającego nieprodukcyjnie z ich pracy — lekceważą syntezę geograficzną; ale i oni nie mają słuszności: dziedziny, zdobyte przez specjalistów, leżały by obok siebie martwe, a przynajmniej obce sobie i obojętne dopiero ręka geografa wiąże je i pobudza do wzajemnej wymiany.»

Tak więc do państwa nauki nie należy przenosić z ekonomicznego społeczeństwa walki klasowej; mogą uczeni, gdy jeden jest proletaryuszem a drugi rentyerem, prowadzić walkę klasową, jako członkowie społeczeństwa, ale nie—jako ludzie nauki; w państwie nauki jedynie może i powinien panować solidaryzm—tutaj jedynie stara bajka Agryppy nie jest podstępem, lecz prawdą.

Wracając do pojęcia krajoznawstwa, muszę przyznać, że memu powyższemu określeniu możnaby zarzucić, iż każdy ze współpracowników krajoznawstwa może przecież, jako specjalista w swoim dziale, ten dział swój opracować naukowo, t.j.—zebrane fakta po. wiązać przyczynowo. Bezwątpienia. Ale w takim razie będzie to nowy gatunek krajoznawstwa, który trzeba by nazwać krajoznawstwem naukowym.

Jednakże wobec powyższego określenia krajoznawstwa, nazwa taka stanowiłaby *contradictio in adjecto*; to też wolelibyśmy, idąc dalej na drodze różniczkowania, nazwać opracowanie tego rodzaju Encyklopedyą geograficzną. A nie jest to naturalnie to samo co geografia: w geografii różne kategorie zjawisk są połączone przyczynowo w organiczną całość przez obejmujący je umysł geografa; w encyklopedyi są one połączone tylko mechanicznie przez introligatora. Encyklopedia jest tylko formą przejściową od krajoznawstwa do geografii, a więc niezmiernem ułatwieniem pracy dla geografa, który, zamiast materiałów surowych krajoznawstwa, znajduje tu. materiały już częściowo obrobione do geograficznej budowy.

Mieszanią powyższych, tak zróżniczkowanych, działów są zwykle dzieła podróznicze, przyczem to jeden, to drugi dział przeważa; w miarę jednak, jak podróże ze sportowych, a choćby odkrywczych, stają się coraz bardziej badawczymi; jak przedsiębrane bywają coraz częściej nie przez jednego człowieka lecz przez całe sztaby uczonych specjalistów; w miarę jak przywiezione przez nich materiały bywają oddawane jeszcze drobiazgowszym specjalistom do opracowania — w miarę tego dzieła podróznicze nabierają coraz bardziej charakteru encyklopedyi geograficznych.

Dla dalszego zróżniczkowania pojęć musimy tu jeszcze zauważyć, że geograf nie koniecznie musi być podróznikiem. Geograf i podróznik nie są to pojęcia identyczne. Twórca geografii nowoczesnej, Karol Ritter, nie był podróznikiem; znakomity geograf August Petermann, założyciel czasopisma „Petermann's Mitteilungen”, inicjował

liczne podróże i dawał podróżnikom cenne wskazówki, lecz sam nie podróżował; towarzysz jego pracy, geograf Behm, odkrył teoretycznie rzekę Lualabę-Kongo (jak Leverier Neptuna), zanim ją podróżnik Stanley przepłynął. Nawet Kant był początki geografem, wykładał geografję fizyczną i obejmował myślą świat cały, choć nie opuszczał nigdy rodzinnego Królewca. A teoretyk Toscanelli, który powziął ideę „szukania wschodu przez zachód”, może być uważany za odkrywcę Ameryki, równie jak i energiczny praktykpodróżnik Kolumb, który, choć widział Amerykę, nie wiedział jednak nawet, że ją odkrył.

Jeżeli geograf posiada naukowe przygotowanie i zmysł geograficzny, oraz intuicyę, to może napisać doskonałą geografję kraju, którego nigdy nie widział (dawna geografja Azyi wspomnianego już Rittera, z nowszych geografja Formozy Kirchhoffa, Chin Tiessena) chociaż naturalnie lepiej będzie, gdy po opracowaniu materyałów zwiedzi kraj dany, aby do materyałów tych odnieść się krytyczniej i sprawdzić trafność swych interpelacyi, dokładność jasnowidztwa swej intuicyi, a może — odkryć jeszcze nowe związki, których nie dostrzegł na materyale martwym.

Geografja, choć wzięła początek z empiryi, choć więc, dla zadośćuczynienia analogii między rozwojem filo- i ontogenetycznym, mu si na stopniu elementarnego nauczania tkwić w empiryi zawsze, to jednak w miarę tego, jak z geografii wydzielają się różne nauki ppszczególne, w miarę, jak technika empiryczna coraz bardziej się udoskonala, zaostrza, komplikuje—jak specjalizacya się pogłębia, rozdrabnia—jak stąd podróże bywają, jak wspomnieliśmy, coraz bardziej przedsiębrane przez całe sztaby specjalistów; tem mniej geograf, który powinien obejmować całość, może się specjalizować, identyfikować z podróżnikiem.

Geografja staje się coraz bardziej z nauki empirycznej nauką spekulacyjną, filozoficzną; coraz ostrzej wyróżnicowyya się od empirycznego krajoznawstwa. A jeżeli dziś jeszcze geograf jest często podróżnikiem, empirykiem—jeżeli sam dokonywa zgruba naraz i pomiarów geodetycznych i obserwacyi astronomicznych i określa gatunek skał i gromadzi zbiory flory i fauny i dokonywa poszukiwań archeologicznych i t. d., i t. d. słowem jest *Tausendkünstlerem*, to jest to tylko stadyum stosunkowo początkowe, gdy jeszcze podział pracy jest słabo zróżniczkowany, gdy wymiana odbywa się ospale; jest to stadyum, odpowiadające tej gospodarce pierwotnej, gdy jeden człowiek sam uprawia rolę, buduje chatę, sporządza sobie pług, tka sukno, robi sobie z niego sukmanę i t. d. A jak ta gospodarka pierwotna, gruba i nie ekonomiczna, nie może wytrzymać konkurencyi, dotrzymać kroku wyspecjalizowanemu wielkiemu przemysłowi, tak i empiryczna praca geografja nie utrzyma się w konkurencyi z pracami zorganizowanych fachowców.techników. Geograf jednak nie zniknie: jako obejmujący całość, zajmie on miejsce organizatora tej pracy, a po jej ukończeniu będzie miał obowiązek zsyntetyzowania jej, zużytkowania odpowiedniego dla celów całości. [...]

Ponieważ celem powyższych naszych roztrząsań było określenie charakteru krajoznawstwa i jego stosunku do geografii, więc w tym względzie konkludujemy:

1. Krajoznawstwo nie jest identyczne z geografią szczegółową, która jest obrazem naukowo, czyli przyczynowo związanych zjawisk danego kraju.
2. Krajoznawstwo nie jest geografią małowniczą, która jest obrazem artystycznej strony zjawisk danego kraju, opartym na ich zrozumieniu naukowym.
3. Krajoznawstwo nie jest encyklopedią geograficzną, która jest zbiorem, wprawdzie naukowo, lecz z osobną, opracowanych poszczególnych kategorii zjawisk danego kraju.
4. Krajoznawstwo nie jest nauką, lecz zbiorem wszelkich możliwych faktów, napotykanym w danym kraju.
5. Krajoznawstwo Nięc nie może, a przynajmniej nie powinno, być przedmiotem nauczania.

Ale:

1. Krajoznawstwo jest cennym materiałem, źródłem dla najrozmaitszych nauk.
2. Krajoznawstwo dla swego zbudowania potrzebuje przeważnie wykwalifikowanych specjalistów, władających zwłaszcza wyborną techniką naukową.
3. Sposobów, jakimi buduje się krajoznawstwo, można, a nawet należy, nauczać; a to: bądź w celach ogólnopedagogicznych, bądź w celu przysporzenia pracowników na niwie krajoznawczej, bądź w celu wyrobienia krytycyzmu w przyszłych uczonych, zwłaszcza w geografach, najobficiej czerpiących z krajoznawstwa, jako ze źródła.

[W. Nalkowski, *Krajoznawstwo i jego stosunek do geografii*, „Ziemia”, r. 1, nr 2-3, 1910, s. 17-19, 33-36; [pisownia, interpunkcja i wyróżnienia oryginalne; usunięto przypisy]